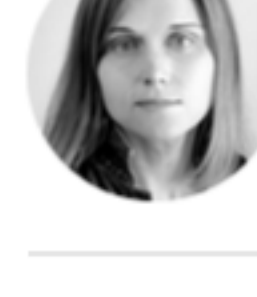


# Bezdomna Scena Robocza. "Planowaliśmy cykl urodzinowych spektakli, a mamy do czynienia z eksmisją"

SCENA ROBOCZA 17.09.2022, 08:32



Marta Kaźmierska



AKADEMIA MUZYCZNA W POZNANIU

SCENA ROBOCZA

**J**uż pogodziliśmy się z tym, że będziemy musieli to miejsce opuścić. Jednak patrząc na fakt, że jego właścicielem jest dziś instytucja publiczna, tym bardziej nie mieści się w mojej głowie sposób, w jaki zostaliśmy potraktowani. Jak lokator w czyszczonym mieszkaniu - mówi Adam Ziajski, twórca Sceny Roboczej, która na skutek zarządzenia rektor Akademii Muzycznej została bezdomna.

„Z dniem 13 września 2022 r. następuje wyłączenie Budynku z użytkowania, co w szczególności oznacza, że nie jest dozwolone prowadzenie w budynku jakiegokolwiek działalności dydaktycznej, naukowej czy artystycznej” – kartka z takim zarządzeniem Hanny Kostrzewskiej, rektor Akademii Muzycznej w Poznaniu, zawisła na drzwiach wejściowych do dawnego kina Olimpia. Wstępu pilnuje ochrona, a wejść do środka, jak czytamy, mogą tylko osoby uczestniczące „na polecenie władz Akademii w opróżnieniu Budynku i w tym celu”. Osobami uprawnionymi będą jeszcze przez dwa tygodnie pracownicy Sceny Roboczej, która działa tu nieprzerwanie od 7 lat, na czwartym piętrze.

Co dalej ze Sceną Roboczą? "Teatr to nie warzywniak, który wieczorem można spakować"

[ZAPISZ NA PÓŹNIEJ](#)

1 października Olimpia ma zostać całkowicie zamknięta, a wstęp na jej teren będą miały „jedynie właściwe służby oraz przedstawiciele Akademii w zakresie niezbędnym dla sporządzenia dalszej dokumentacji na potrzeby planowanej przebudowy”.

## Zarządzenie zamiast negocjacji

Właścicielem budynku przy ul. Grunwaldzkiej 22 Akademia Muzyczna jest od niespełna 4 miesięcy. 27 maja prezydent Jacek Jaśkowiak podpisał akt darowizny na rzecz uczelni, która dzięki pozyskiwanym środkom zewnętrznym ma przeprowadzić gruntowny remont gmachu.

Co dalej z działającą w środku Sceną Roboczą? Już na początku czerwca jej twórcy alarmowali, że nie będą mieli się gdzie podziać i – z racji dysponowania miejskim dofinansowaniem – oczekują od samorządu pomocy. – Od kilku miesięcy negocjowaliśmy z Akademią Muzyczną warunki porozumienia, w ramach których będziemy mogli tu funkcjonować – opowiada Adam Ziajski, założyciel Sceny Roboczej. – Od ponad 1,5 roku uczelnia sama była najemcą tego budynku – i wtedy jego stan techniczny był akceptowany przez wszystkich. Budynkiem zarządzał do niedawna ZKZL. My pracujemy tu od 7 lat i nikomu nic się nie stało. Gaśnice wiszą na swoich miejscach – podkreśla Ziajski.

W środę, 14 września miało się odbyć ostatnie spotkanie negocjacyjne dotyczące porozumienia między nowym właścicielem Olimpii a dotychczasowym najemcą czwartego piętra. We wtorek, 13 września pracownicy Sceny Roboczej otrzymali mail z zarządzeniem. – Negocjacje zastąpił znienacka zakaz organizowania czegokolwiek, nakaz spakowania się i opuszczenia budynku. My zaplanowaliśmy tu urodziny, a mamy do czynienia z eksmisją – podsumowuje Adam Ziajski.

## Co dalej ze zobowiązaniami Sceny Roboczej?

Planowany w Scenie Roboczej cykl rocznicowych pokazów i spotkań miał się odbyć między 22 a 25 września. Scena zaprosiła 30 artystów (także spoza Poznania), miała zrobić 6 spektakli i 5 wydarzeń dodatkowych. Wydrukowała plakaty.

– Zaplanowaliśmy nie tylko urodziny, ale też cały program do końca roku – podkreśla Zosia Rogowska z zespołu Sceny Roboczej. – Mamy trzy premiery. Zobowiązania – wobec miasta i Ministerstwa Kultury, ponieważ musimy zrealizować dotacje, granty – wylicza.

– Czujemy straszny ciężar odpowiedzialności wobec artystek i artystów z nami współpracujących – podkreśla Dominika Mądry, producentka i wiceprezesa Stowarzyszenia Scena Robocza. – Czy mamy teraz szukać miejsca na premierę 7 października? Jak powinniśmy rozmawiać z artystami? Mówić, że mają dalej pracować, bo premiera się odbędzie? – zastanawia się producentka.



• Budynek Olimpii fot. Marta Kaźmierska

Od kiedy władze uczelni wiedziały, że budynek będzie trzeba wyłączyć z użytku? – W dniu 12 września 2022 r. Akademia otrzymała w formie elektronicznej zestaw ekspertyz technicznych, z których wynika m.in., że w budynku ze względu na bardzo liczne naruszenia wymagań dotyczących ochrony przeciwpożarowej występuje zagrożenie życia i zdrowia ludzi – informuje Malwina Kunc z biura rektor uczelni. – Z kolei dalsza eksploatacja instalacji elektrycznej stanowi zagrożenie pożarowe – przekonuje. Według informacji przesłanych przez uczelnię problemy dotyczą „co najmniej kilkudziesięciu niezgodności budynku z obowiązującymi wymaganiami technicznymi, w tym tak istotnych jak: przekroczenie o ponad 100% dopuszczalnej długości dojsć ewakuacyjnych, brak zabezpieczenia przed zadymieniem klatek schodowych”.

– Nie ukrywamy, że wnioski ekspertyz są dla Akademii dużym zaskoczeniem – podkreśla Malwina Kunc. – Oczywiście jako użytkownicy budynku dostrzegaliśmy dotychczas niektóre jego mankamenty i ograniczenia, a historia budynku i brak istotnych remontów nie uzasadniał przekonania, że budynek spełnia wszelkie normy wymagane od budynków powstających obecnie. Nikt jednak nie przypuszczał, że noszą one charakter tak istotnego naruszenia wymagań przewidzianych przepisami prawa – tłumaczy.

## Jak lokator w czyszczonym mieszkaniu

– Ekspertyzy, na które powołuje się pani rektor, z pewnością będą służyły do określenia przetargów na prace projektowe i budowlane – mówi Adam Ziajski. – Rozumiemy obawy o to, że być może w niektórych miejscach drogi ewakuacyjne są za długie. Że jest stara transformatorownia. My sami poczyniliśmy spore nakłady i na naszym piętrze mamy nową linię energetyczną, sprawdzone wszystkie elementy ochrony przeciwpożarowej. Zrobiliśmy nowe ogrzewanie, na które zdobyliśmy z Budżetu Obywatelskiego 2 mln zł. Beneficjentem tych środków jest już Akademia Muzyczna – zwraca uwagę założyciel Sceny Roboczej.

– Czujemy się zastraszeni pismami i osamotnieni – nie kryje żalu Dominika Mądry.

– Jesteśmy stowarzyszeniem złożonym z 7 osób, a nie machiną uniwersytecką z armią prawników – podkreśla.

– Dostajemy pismo i ono tego samego dnia już obowiązuje, a my mamy całe zaplecze techniczne, scenografie, nasze sprzęty – wymienia Zosia Rogowska. – Nawet nie mamy tego gdzie wyprowadzić. Żadnego magazynu – dodaje.

– Już pogodziliśmy z tym, że będziemy musieli to miejsce opuścić. Jednak patrząc na fakt, że jego właścicielem jest dziś instytucja publiczna, tym bardziej nie mieści się w mojej głowie sposób, w jaki zostaliśmy potraktowani – mówi Adam Ziajski. – Mieliśmy – czego świadkami są poznańscy urzędnicy – zapewnienia ze strony pani rektor Kostrzewskiej, że włos nam z głowy nie spadnie. Prawo własności okazało się świętsze. Tempo i te nakazy wskazują jednoznacznie, że jesteśmy problemem. Jak lokator w czyszczonym mieszkaniu.

## Miasto: byliśmy przekonani, że wszystko jest na najlepszej drodze

– Jesteśmy bardzo zdziwieni i zaniepokojeni takim rozwojem sytuacji – mówi Justyna Makowska, dyrektor wydziału kultury Urzędu Miasta. – Czekaliśmy na podpisanie porozumienia o współpracy pomiędzy Sceną Roboczą a nowym właścicielem Olimpii i byliśmy przekonani, że wszystko jest na najlepszej drodze, aby została sformalizowana dalsza obecność Sceny w tym budynku. Podczas rozmów o przejęciu budynku przez Akademię otrzymywaliśmy zapewnienia od pani rektor, że obecność Sceny w Olimpii jest niezagrażona – potwierdza dyrektor wydziału kultury UM. – Liczyliśmy zatem na to, że do czasu planowanego przez uczelnię generalnego remontu budynku Scena będzie mogła tam kontynuować swoją działalność artystyczną, a my w tym czasie będziemy mogli wspomóc Zespół w poszukiwaniu nowej lokalizacji – opowiada Justyna Makowska.

Deklaruje: – Jeżeli będzie potrzeba znalezienia przestrzeni, w której będą mogły się odbywać wydarzenia jubileuszowe, oczywiście oferujemy nasze wsparcie. Będziemy także wspólnie szukać nowego miejsca na stałą działalność Sceny.